



KOMENTARZ

Zerwany szczyt prezydentów Trumpa i Zełenskigo

Andrzej Dąbrowski, Maria Piechowska

Podczas spotkania prezydentów Stanów Zjednoczonych i Ukrainy 28 lutego br. nie doszło do planowanego podpisania umowy o eksploatacji przez amerykańskie podmioty ukraińskich złóż, w tym surowców ziem rzadkich. W wyniku sporu między prezydentami Trumpem i Zełenskim oraz wiceprezydentem Vance'em, który rozgorzał w czasie konferencji prasowej, narastają wątpliwości co do utrzymania przez USA wsparcia dla Ukrainy.

Dlaczego doszło do incydentu między przywódcami USA i Ukrainy?

Początkowo spotkanie Donalda Trumpa i J.D. Vance'a z Zełenskim prowadzone było w dobrej atmosferze. Po serii pytań od dziennikarzy Vance zaczął atakować Zełenskigo, zaś odpowiedzi prezydenta Ukrainy spotkały się z krytyczną reakcją do tej pory koncyliacyjnego Trumpa. Zełenski kilkakrotnie odrzucał możliwość podpisania przez Ukrainę zawieszenia broni z Rosją bez zagwarantowania wyraźnych gwarancji bezpieczeństwa ze strony USA. Podczas spotkania i po nim prezydent USA sygnalizował z kolei możliwość wstrzymania pomocy wojskowej dla Ukrainy, twierdząc, że zachęca ona Ukrainę do dalszej walki i zniechęca do podjęcia negocjacji z Rosją.

Nie można wykluczyć, że głównym powodem incydentu w czasie konferencji prasowej była osobista postawa liderów USA i Ukrainy, a nie zaplanowana przez jedną ze stron operacja zerwania rozmów. Jednocześnie strona amerykańska mogła oczekiwać, że Ukraińcy będą gotowi na przyjęcie każdej oferty USA bez stawiania dodatkowych warunków.

Czy USA pozostaną zainteresowane dalszym dialogiem z Ukrainą?

W interesie USA oraz osobiście Trumpa leży zawarcie porozumienia surowcowego z Ukrainą. Zapotrzebowanie na

minerały umożliwiające amerykańskim firmom konkurowanie z chińskimi podmiotami będzie wyłącznie rosto i nawet bliżej nieokreślone co do ilości surowce rzadkie, jakimi dysponuje Ukraina, mogą wzmacniać pozycję amerykańskich firm, a tym samym administracji.

Jedną z obietnic wyborczych Donalda Trumpa było zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej – często zapowiadane bez wskazania sposobu, w jaki to zrobi, ani określenia korzyści dla stron. Celem Trumpa jest przede wszystkim udowodnienie sprawczości przed swoimi wyborcami, których nastroje stają się coraz bardziej antyukraińskie, oraz wskazanie kosztów, jakie ponoszą USA. Trump będzie chciał wpisać się w te nastroje, w możliwie dużym stopniu ograniczając pomoc lub tworząc wrażenie odzyskiwania przez USA zainwestowanych środków. Kontynuacja dialogu z rządem w Kijowie będzie do osiągnięcia tego celu konieczna. Trump może też traktować szybkie zakończenie lub wstrzymanie wojny jako sposób na ocieplenie relacji USA z Rosją i osłabienie jej współpracy z Chinami, co jest deklarowanym celem amerykańskiej administracji.

Jakie dalsze kroki może podjąć Ukraina?

Dla Ukrainy przerwanie rozmów na temat tzw. umowy surowcowej może oznaczać zawieszenie bądź zakończenie amerykańskiego wsparcia militarnego. Może to dotyczyć zarówno wstrzymania dostaw sprzętu, uzbrojenia i amunicji,

KOMENTARZ PISM

które zostały zatwierdzone jeszcze przez administrację Bidena, jak i wsparcia wywiadowczego czy szkoleń żołnierzy. Po incydencie w Białym Domu pozycja negocjacyjna i wizerunek strony ukraińskiej w USA uległ pogorszeniu, co zostanie wykorzystane przez amerykańskich negocjatorów. Brak poparcia USA stawia Ukrainę w trudniejszej sytuacji w kontekście możliwych rozmów z Rosją.

Głównym celem Ukrainy jest w tym momencie załagodzenie sytuacji z USA i zapewnienie sobie dalszego poparcia. Istotne jest również przekonanie administracji amerykańskiej, że bezwarunkowe zawieszenie broni, zwłaszcza bez jakichkolwiek gwarancji bezpieczeństwa, oznacza de facto oddanie inicjatywy Rosji. Dlatego praktycznie od razu po opuszczeniu spotkania prezydent Zełenski próbował uspokoić sytuację, m.in. wyrażając wdzięczność narodowi amerykańskiemu, unikał też bezpośredniej krytyki prezydenta Trumpa. Zadeklarował ponadto gotowość do wznowienia rozmów i zawarcia porozumienia surowcowego z USA.

Działania ukraińskie są obecnie dwutorowe: poza próbą powrotu do rozmów z USA skupiają się na współpracy z państwami europejskimi. W niedzielę 2 marca prezydent Zełenski wziął udział w nieformalnym szczycie w Londynie, gdzie spotkali się przywódcy części państw europejskich, Kanady i Turcji, sekretarz generalny NATO Mark Rutte, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa. Spotkanie w Londynie nakreśliło kierunek wspólnych działań

państw partnerskich i, oprócz bezpośredniej pomocy Ukrainie, było skierowane też w stronę USA. Z jednej strony miało pokazać europejską gotowość do dalszego wspierania Ukrainy, a z drugiej – do wyjścia naprzeciw przynajmniej części postulatów USA, w tym dotyczących wysłania wojsk europejskich w ramach misji pokojowej.

Jak zerwanie szczytu może wpłynąć na negocjacje USA z Rosją?

Administracja prezydenta Trumpa stawia sobie za cel jak najszybsze zakończenie wojny na Ukrainie. 12 lutego, gdy odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna przywódców Rosji i USA, rozpoczął się proces negocjacji. Nie obejmuje on jednak Ukrainy, dlatego zerwanie rozmów o surowcach ziem rzadkich nie wpłynie na obecne stosunki amerykańsko-rosyjskie. Działa jednak na korzyść Rosji, która usiłuje zdyskredytować prezydenta Zełenskiego, oskarżając go m.in. o brak chęci zakończenia wojny. Maria Zacharowa, rzeczniczka rosyjskiego MSZ, pochwaliła zachowanie prezydenta Trumpa i wiceprezydenta Vance'a, zaś prezydenta Ukrainy nazwała m.in. terrorystą. Konsekwencje zerwania rozmów, czyli potencjalne wstrzymanie amerykańskiej pomocy dla Ukrainy, mogą się przełożyć na napięcia we współpracy państw europejskich z USA. Wzmocni to pozycję i usztywni stanowisko Rosji w negocjacjach.